

H. Bechlerowa

Na ulicy pod drzewami
parasole dwa.
Pod tym dużym idzie mama,
pod tym małym - ja.
Idę z mamą. Idę, słucham,
mama słucha też,
jak z drzewami o czymś szepcze
rozgadany deszcz.
Szepcze cicho, to znów głośniej,
w rynnie dzwoni, gra
i wesoło stuka, puka
w parasole dwa.